

Łukasz Niewiński

Zwolnienia jeńców na parol w wojnie secesyjnej (1861-1865)

Według definicji słownikowej, słowo parol (z gr. i fr. *parole*) oznacza słowo honoru¹. Marian Flemming, jeden z najwybitniejszych polskich badaczy problematyki jeńców wojennych, określał, że „zwolnienie na słowo jest swoistą umową między zwalnianym, który zobowiązuje się do przestrzegania zwolnienia a władzami państwa zatrzymującego, które w zamian zwraca mu wolność częściowo lub w pełni”². Takie umowy mogły być zawierane między właściwymi organami walczących stron, np. dowódcami polowymi. Ze zwolnienia korzyści odnosili obaj sygnatariusze. Z jednej strony zwalniany odzyskiwał, jeśli nie całkowitą wolność, to przynajmniej swobodę poruszania się. Z drugiej strony zwalniający nie miał obowiązku pilnowania i karmienia jeńca. Prawdziwy sens zwolnienia na parol polegał na złożeniu uroczystego zapewnienia (pod słowem honoru, a nawet przysięgą) przez zwalnianego, że nie wróci do końca wojny do swojego kraju bądź, co było częściej praktykowane, że nie weźmie udziału w dalszych walkach po jego stronie³.

Parol przestawał obowiązywać z chwilą dokonania oficjalnej wymiany zwalnianego w ten sposób jeńca. Po wymianie dany żołnierz mógł ponownie walczyć w szeregach wojsk swojego państwa. W razie złamania parolu, np. poprzez niestawienie się w określonym czasie i miejscu wyznaczonym przez stronę zwalniającą lub w razie powrotu do szeregów bez oficjalnej wymiany, możliwe było, oczywiście po ponownym wzięciu w niewolę, zastosowanie rozmaitych kar z karą śmierci włącznie. Parol mógł zostać wydany na określony czas lub bezterminowo.

W starożytności zasadniczo nie stosowano zwolnienia na słowo. Przeważnie jeńców zabijano lub kierowano do niewolniczej pracy. Jeżeli zdarzały się przypadki zwalniania żołnierzy przeciwnika po bitwach, to miały one inne uzasadnienie, np. Hannibal zwalniał z niewoli sprzymierzeńców italskich, kierując się względami

¹ *Mały słownik języka polskiego*, E. Sobol (red.), wyd. X zmienione i poprawione, Warszawa 1993, s. 601.

² M. Flemming, *Jeńcy wojenni: studium prawnohistoryczne*, Warszawa 2000, s. 285.

³ *Ibidem*.

natury politycznej. Czasami liczyły się motywy finansowe zwolnień. Za prekursorów parolu uważa się Kartagińczyków⁴. Średniowiecze zmieniło charakter zwolnień. Przysługiwały one osobom o wysokim statusie społecznym i były związane z opłatami. Pojawiła się nawet nazwa – zwolnienie za okupem. Jeniec przebywał w niewoli, aż do czasu zapłaty określonej sumy pieniężnej. Tego typu zwolnienia funkcjonowały w Europie, z coraz mniejszym natężeniem, do końca XVIII wieku⁵.

Podczas wojny o niepodległość (1775-1783) oficerowie obu stron z reguły otrzymywali zwolnienie na słowo. Rzadko dotyczyło to zwykłych żołnierzy, których kierowano do obozów lub pod pokłady okrętów więziennych⁶. Oficerowie amerykańscy zmuszeni byli dać słowo na: powstrzymanie się od służby wojskowej, powstrzymanie się od korespondencji z wrogiem i od krytykowania polityki Wielkiej Brytanii, na osobiste stawiennictwo w razie ich wezwania. Oficerowie brytyjscy nie mieli aż tak restrykcyjnych warunków zwolnień⁷. Kongres 13 kolonii był w tym względzie bardziej liberalny⁸. Podobna praktyka obowiązywała w wojnach Stanów Zjednoczonych z Wielką Brytanią (1812-1815) i z Meksykiem (1846-1848)⁹.

Na początku wojny secesyjnej po obu stronach konfliktu nie istniały żadne plany regulujące kwestie jeńców wojennych. Nikt jeszcze nie zastanawiał się nad tworzeniem dla nich obozów jenieckich. Zwalnianie jeńców na parol stało się, szczególnie dla strony konfederackiej, środkiem, który pozwalał uniknąć kosztów związanych z budową i utrzymywaniem obozów jenieckich oraz żywieniem jeńców¹⁰.

Z pierwszym przypadkiem zwolnień na słowo honoru, władze obu stron zetknęły się 18 lutego 1861 roku, jeszcze przed formalnym rozpoczęciem działań wojennych. Tego dnia generał David E. Twiggs poddał wszystkie oddziały regularnej armii federalnej, stacjonujące w stanie Teksas. Uczynił to pod warunkiem uzyskania swobody opuszczenia tego stanu. Dnia 11 kwietnia 1861 roku władze Konfederacji nakazał zatrzymanie żołnierzy Twiggsa w charakterze jeńców wojen-

4 G.D. Brown, *Prisoner of War Parole: Ancient Concept, Modern Utility*, „The Military Law Review” 1998 (June), Vol. 156, p. 200-202.

5 M. Flemming, *Zwolnienie jeńców z niewoli*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1990, nr 2, s. 143.

6 G.L. Coil, *War Crimes of the American Revolution*, „The Military Law Review” 1978 (June), Vol. 82, p. 171, 186-187.

7 W lutym 1776 roku Kongres wyznaczył specjalną formułę dawania parolu. Oficerowie brytyjscy musieli pozostawać w obrębie około 10 kilometrów, od miejsca wzięcia w niewolę. Nie mogli przekazywać żadnych informacji wojskowych swojej stronie i nie mogli krytykować decyzji Kongresu – G.D. Brown, *Prisoner of War Parole...*, op. cit., p. 203-204.

8 Przeciwnego zdania był M. Flemming, *Jeńcy wojenni...*, op. cit., p. 285.

9 *International Law Studies...*, op. cit., p. 10-11; G.D. Brown, *Prisoner of War Parole...*, op. cit., p. 204-205; M. Flemming, *Jeńcy wojenni...*, op. cit., s. 285-286.

10 J.M. McPherson, *Battle Cry of Freedom*, New York 1988, p. 791.

nych¹¹. Oficerowie armii federalnej zostali zwolnieni na parol¹². Z kolei podoficerowie i szeregowcy pozostali w obozach w Teksasie, aż do wymiany, która nastąpiła w latach 1862-1863¹³.

Władze Unii na początku konfliktu zmagaly się z dylematem innego rodzaju. Rząd federalny uznawał Konfederatów za buntowników, w związku z tym nie mogli być oni zwalniani na słowo. Jako zdrajcy nie posiadali honoru przynależnego oficerom i dżentelmenom, a tylko im przysługiwała możliwość zwolnienia. Ważniejszym powodem niedawania parolu Południowcom, była jednak niechęć władz Unii do uznania Konfederacji. Postępując zgodnie z tą linią polityki ówczesny sekretarz wojny Północy, S. Cameron nakazał oficerom Twiggsa powrót do służby. Z wyjątkiem W. Hoffmana, wszyscy inni nie podporządkowali się temu poleceniu¹⁴.

Kwestię ponownego objęcia służby przez W. Hoffmana, który 23 października 1861 roku został mianowany komisarzem do spraw jeńców wojennych, można było rozmaicie interpretować. Hoffman i jego zwierzchnicy uważali, że dane przez niego słowo honoru, obejmuje tylko powstrzymanie się od aktywnej służby wojskowej przeciwko Konfederacji. O tym świadczyły słowa, „że nie podniesie on broni, ani nie będzie służyć w polu”. W tekście zwolnienia ani słowem nie wspomniano o tym, że nie będzie on mógł pełnić w armii Unii obowiązków administracyjnych. Co wię-

11 W listopadzie 1860 roku Abraham Lincoln został wybrany szesnastym prezydentem Stanów Zjednoczonych (Unii). W odpowiedzi na to, 20 grudnia 1860 roku legislatura Karoliny Południowej zerwała Unię łączącą ją z innymi stanami. W ślad za nią kolejne sześć stanów Południa ogłosiło wystąpienie z Unii (secesję). Dnia 8 lutego 1861 roku, w Montgomery (Alabama) przedstawiciele zbuntowanych stanów utworzyli nowe państwo – Skonfederowane Stany Ameryki (Konfederację). Wojna secesyjna, inaczej wojna domowa, rozpoczęła się ostrzelaniem przez oddziały Konfederacji Fort Sumter w Karolinie Południowej (12 kwietnia 1861 r.), a formalnie zakończyła się kapitulacją największej armii Południa pod Appomattox Court House w Wirginii (9 kwietnia 1865 r.). Cztery lata zmagani pochłonęło łącznie blisko 620 tysięcy istnień ludzkich (więcej niż we wszystkich innych wojnach toczonych przez USA łącznie) – J.M. McPherson, *Battle Cry of Freedom. The American Civil War*, New York 1990, p. 854.

12 Wśród nich znajdował się podpułkownik W. Hoffman, który podpisał 24 kwietnia 1861 roku w San Antonio, zwolnienie na słowo o następującej treści: “Do hereby declare upon my Honor; and Pledge myself as a Gentleman and a Soldier that I will not to take arms, or Serve in the field, against the Government of the Confederate States of America, under my Present, or any other Commission that I may hold during the existance of the Present war between the United States and the Government of the Confederate States of America; That I will not correspond with the authorities of the United States, either military or civil – Giving information against the interest of the Confederate States of America” – NARA, Record Group 249 *Office of the Commissary General of Prisoners, Entry 107 Miscellaneous Rolls and Related Records of Federal Prisoners of War 1861-65, roll 374 Individual Paroles, 1861-62, Parol of Lieutenant Colonel W. Hoffman.*

13 F.L. Lawrence, R.W. Glover, *Camp Ford C.S.A. The Story of Union Prisoners in Texas*, Austin, Tx. 1964, p. 1.

14 H. Thompson, *Prisoners of War*, [in:] *The Photographic History of the Civil War...*, op. cit., p. 30; G.J. Prokopowicz, *Word of Honor. The Parole System of the Civil War*, “North&South” 2003 (May), Vol. 6, No. 4, p. 25-26.

cej, słowa „pod moją obecną lub jakąkolwiek inną funkcją, którą mogę sprawować w trakcie aktualnej wojny”, pozwalały na objęcie takowego stanowiska, przy czym miało to pozostawać w zgodzie z warunkami zwolnienia. Jednak w świetle artykułu 4 umowy zawartej w Haxall's Landing dotyczącego wymiany jeńców, a podpisanej przez obie strony 22 lipca 1862 roku¹⁵, sprawowanie jakiegokolwiek funkcji wojskowej było sprzeczne z warunkami parolu. Przepisy kartelu, moim zdaniem, nie mogły odnosić się do zwolnień na słowo honoru, wydanych przed jego podpisaniem. Z drugiej strony do czasu uzgodnienia kartelu W. Hoffman nie został wymieniony i pozostawał na parolu. Obie strony mogły rozmaicie interpretować sytuację w jakiej znalazł się W. Hoffman i wielu innych żołnierzy. Według mnie, nie złamał on warunków zwolnienia i mógł nadal pełnić swoją funkcję. Dla jego zwierzchników kwestia ta nie budziła wątpliwości, tym bardziej, że w przypadku uznania racji Konfederatów, strona unijna musiałaby anulować wszystkie decyzje podjęte przez wspomnianego Hoffmana. Wiązałoby się to z wymiernymi stratami finansowymi i dużym chaosem administracyjnym.

Od trzeciej dekady lipca 1861 roku, czyli od momentu zakończenia bitwy nad Bull Run, obie strony postanowiły kierować jeńców do obozów, niż zwalniać ich na słowo honoru. Jeńcy okazywali się być potrzebni, np. jako karta przetargowa w sprawie przetrzymywanych zakładników. Mogli też stanowić cel ewentualnego odwetu.

Pomimo stosowania zasady umieszczania jeńców w obozach, nadal zwalniano ich na słowo honoru. Zwolnienia na parol dawali głównie dowódcy wojsk Południa, kierując się zasadą oszczędności. Rząd federalny nie chciał przez wprowadzenie wymiany jeńców uznać Konfederacji, nakazał więc Departamentowi Wojny polubowne załatwienie sprawy zwolnionych żołnierzy. Generał Lorenzo Thomas z ra-

15 Była to umowa zawarta przez negocjatorów obu stron konfliktu. Unię reprezentował generał major John A. Dix, a Konfederację generał major Daniel H. Hill. Posiadali oni pełnomocnictwa swoich rządów do zawarcia takiego porozumienia. Od ich nazwisk przyjęto nazywać tę umowę jako „Dix-Hill Cartel”. Umowa składała się z 9 artykułów: sześciu głównych i trzech dodatkowych. W artykule 1 uzgodniono, że wszyscy jeńcy wojenni będą podlegali wymianie. Podano także szczegółowe warunki i tabele wymiany. Artykuł 2 stanowił, że lokalne, stanowe, cywilne i milicyjne rangi osób, które aktualnie nie znajdują się w służbie wojskowej, nie będą respektowane. Podstawą wymiany będzie aktualna ranga w marynarce wojennej i armii lądowej zainteresowanych stron. Artykuł 3 dotyczył cywilnych obywateli. Jeżeli zostali oni oskarżeni przez władze przetrzymującego państwa o nielejalność lub z innych powodów, mogli być wymieniani tylko za innych cywilów. Artykuły 4, 5 dotyczyły warunków udzielania zwolnienia na słowo. Artykuł 6 regulował kwestię nadwyżki jeńców. Oprócz sześciu artykułów stanowiących zasadniczą część kartelu, negocjatorzy dodali trzy artykuły uzupełniające. Precyzowały one miejsca wymiany jeńców, zapowiadały powierzenie funkcji agentów do spraw wymiany po obu stronach, zaś w przypadkach spornych odsyłały do przyjacielskich wyjaśnień obu stron – *The War of the Rebellion: A Compilation of the Official Records of the Union and Confederate Armies*, Washington D.C. 1898, ser. II, Vol. IV, p. 266-268. Też o tym w: C.W. Sanders Jr, *While in the Hands of the Enemy: Military Prisons of the Civil War*, Baton Rouge, LA 2005, p. 115-117.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.

Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku – kontynuacja, dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki” Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy BIBL/SP/0040/2023/01

mienia Departamentu wydał 28 sierpnia 1861 roku, rozkaz nr 69, na mocy którego wszystkich szeregowych żołnierzy z zaciągu ochotniczego, którzy podpisali parol, zwalniano ze służby federalnej¹⁶. Ten sposób nie okazał się sprzyjający głównie dla samej Unii, gdyż zwalniani w ten sposób żołnierze nie mogli już uczestniczyć w dalszej wojnie.

Z kolei rozkaz sekretarza wojny Edwina Stanton, przekazany przez generała majora H.W. Hallecka, wydany po upadku Fort Donelson i kapitulacji blisko dwudziestu tysięcy Konfederatów, zakazywał udzielania zwolnień na parol oficerom Konfederacji. Następnego dnia Halleck częściowo zmienił zdanie i polecił wysłanie oficerów Południa ujętych na froncie wschodnim, do Columbus (Ohio). Mieli tam przebywać na parolu. W razie złamania słowa, Halleck nakazywał ich powieszenie¹⁷.

W 1862 roku Konfederaci nadal powszechnie praktykowali zwalnianie oficerów i żołnierzy Unii na słowo. W związku z tą praktyką Departament Wojny Unii ogłosił 7 kwietnia 1862 roku rozkaz nr 36. Stanowił on, że zwolnieni na słowo jeńcy będą czasowo pozostawać poza służbą (*leave of absence*) do czasu ich wymiany lub ostatecznego zwolnienia. Jeńcy zostali zobowiązani do niezwłocznego podania swoich adresów zamieszkania gubernatorom stanowym. Ci z kolei mieli informować żołnierzy o ich wymianie bądź zwolnieniu ze służby¹⁸. Polityka ta była kontynuowana, gdy 12 czerwca 1862 roku, Departament Wojny Północy opublikował rozkaz nr 65. Zawarto w nim postanowienie obligujące dowódców wojskowych do zwalniania z armii tych spośród jeńców, którzy będą się tego domagać i udowodnią swój parol. Pozostałym jeńcom zostaną udzielone urlopy, które będą trwać do czasu ich wymiany lub zwolnienia ze służby¹⁹.

Bardziej restrykcyjną wersję zwolnienia na słowo od innych żołnierzy, podpisywali lekarze. Przykładowo lekarz jednego z konfederackich pułków artylerii ze stanu Tennessee, Józef Sandek, podpisał w dniu 29 kwietnia 1862 roku tekst zwolnienia na słowo²⁰. Z treści zwolnienia wynikało podobieństwo statusu lekarzy

16 *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. II, Vol. III, p. 31.

17 Ibidem, s. 276, 280.

18 Ibidem, s. 429.

19 Ibidem, s. 679. Żołnierze, którzy zostali wzięci do niewoli byli wykreślani z rejestrów macierzystych jednostek i kierowani do „skeleton regiments” (szkieletowych pułków), w których pozostawali, aż do momentu zaistnienia wakuu w ich macierzystych oddziałach. Wspominały o tym rozkazy Departamentu Wojny Unii nr 102 z 25 listopada 1861 r. i nr 51 z 10 maja 1862 r. – *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. II, Vol. III, p. 141, 529.

20 “I hereby pledge my parole of honor, as a Prisoner of War, that I were without delay proceed to Chicago, Illinois and report to the Commanding Officer at Camp Douglas near that City and will not furnish any aid or information to the enemies of the Federal Government of the United States, until duly exchanged and will under my professional services to the Prisoners of War of the Confederate service now at that place” – NARA M331 Compiled Service Records of Confederate General and

do statusu oficerów. Interesujące, że w przypadku lekarzy, nie było to faktyczne zwolnienie z niewoli. Do parolu został bowiem wprowadzony obowiązek opieki nad własnymi jeńcami do czasu wymiany. W razie, gdyby oficerowie medyczni odmawiali sprawowania opieki nad ich własnymi jeńcami, groziło im umieszczenie w obozie jenieckim w ścisłym odosobnieniu. Odmawiano im zwolnienia na parol i nie podlegali wymianie²¹. Sandek został bezwarunkowo zwolniony 25 czerwca 1862 roku, po tym jak obie strony uzgodniły wzajemne zwalnianie lekarzy i kapelanów²².

W połowie 1862 roku liczba żołnierzy Unii zwalnianych na słowo, rosła w zaskakującym władze federalne, tempie. Wielu żołnierzy szybko zdało sobie sprawę ze znaczenia złożenia parolu. W odróżnieniu od możliwości śmierci, odniesienia ran bądź dezercji, parol dawał żołnierzom szansę na bezpieczne i honorowe [dop. – Ł.N.] zakończenie udziału w wojnie. Powracali do domów i mogli zostać zwolnieni jako weterani, nie ponosząc uszczerbku na honorze²³. Jeżeli zaś nie chcieli opuszczać armii, zyskiwali w ten sposób możliwość odwiedzenia domów rodzinnych w ramach urlopu. Taki urlop mógł bardzo rozciągnąć się w czasie. Przed wejściem w życie przepisów kartelu z Haxall's Landing, żołnierze nieraz bardzo długo czekali na wymianę. Kolejną korzyścią takiego rozwiązania było to, że żołnierze ci, przez cały okres urlopu, aż do zakończenia terminu zaciągu, pobierali miesięczny żołd. Innymi słowy, rząd Unii płacił żołnierzom, którzy nie walczyli, nie odbywali żadnego rodzaju służby tylko przebywali we własnych domach. W warunkach przedłużającej się wojny byli dla tego rządu nieużyteczni.

Dnia 14 czerwca 1862 roku E. Stanton w piśmie do gubernatora stanu Ohio, D. Toda, stwierdzał, że nie należy wierzyć parolom składanym przez rebeliantów. Ponadto zauważał, że taniej dla rządu USA, będzie zatrzymać jeńców rebelianckich w obozach, niż ich wypuszczać i ponownie z nimi walczyć²⁴. Była to klarowna zapowiedź zmiany polityki Unii w kwestii udzielania parolu.

Zaledwie dwa tygodnie później, 28 czerwca 1862 roku, Departament Wojny Unii, opublikował rozkaz generalny nr 72, który diametralnie zmieniał sytuację żołnierzy federalnych zwolnionych na słowo. Od tej pory nie obowiązywał już rozkaz nr 65, a żołnierze nie mogli domagać się ostatecznego zwolnienia ze służby federalnej. Zakazano też urlopowania takich jeńców, a wszystkie dotychczasowe urlopy zostały odwołane. Dla jeńców zwolnionych na parol ustanowiono trzy tzw. obozy instruktazowe. Wszyscy zwolnieni w ten sposób, musieli się udać do właści-

Staff Officers, and Non regimental Enlisted Men, Sandek Joseph, k. 13,25-26; *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. II, Vol. IV, s. 243.

21 *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. II, Vol. III, p. 386.

22 Ibidem, p. 831, Vol. IV, p. 269, 288.

23 G.J. Prokopowicz, *Word of Honor...*, op. cit., p. 28; L.A. Brown, *The Salisbury Prison. A Case Study of Confederate Military Prisons 1861-1865*, 2nd ed., Wilmington, N.C. 1992, p. 49.

24 *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. II, Vol. IV, p. 18.

wych obozów²⁵. W razie opóźnienia stawienia się w takich miejscach lub odmowy udania się do nich, takich żołnierzy miano traktować jak dezertersów. Komendanci takowych obozów byli zobowiązani do organizacji jeńców w kompanie i bataliony i prowadzenia wszelkiej dokumentacji, rejestrów, list żołdu, odzieży²⁶. Rozkaz ten stanowił próbę uzyskania kontroli nad wszystkimi oficerami i żołnierzami zwolnionymi na słowo i zebrania ich w konkretnych miejscach, w celach utrzymania dyscypliny i przygotowania w przyszłości do powrotu na front.

W niecały miesiąc później sytuacja zwalnianych na słowo jeńców ponownie uległa zmianie. Podpisanie przez przedstawicieli Unii i Konfederacji kartelu wymiany jeńców w Haxall's Landing 22 lipca 1862 roku, ustanawiało i uregulowało system zwolnień na parol. Artykuł 4 kartelu stanowił m.in., że: „Wszyscy jeńcy będą zwolnieni na parol w ciągu dziesięciu dni od wzięcia w niewolę”²⁷. Jeńcy przetrzymywani w obozach i ci, którzy w przyszłości zostaną wzięci w niewolę, powinni otrzymać transport do miejsc wzajemnie uzgodnionych, na koszt biorącego do niewoli. Ponadto artykuł ten regulował sytuację, kiedy jedna ze stron posiadała większą liczbę jeńców, niż druga. Nadwyżkę jeńców zwalniano na słowo. Jeńcy ci zobowiązywali się do powstrzymania się od bezpośredniego udziału w wojnie. Nie mogli pełnić żadnego rodzaju służby wojskowej, policyjnej, garnizonowej, strażniczej. Nie mogli również być wykorzystywani jako siła robocza przy budowie umocnień. Tych wszystkich czynności nie sprawowali, aż do czasu wymiany według reguł kartelu, po której dopiero wracali do swoich formacji²⁸.

Artykuł 5 kartelu regulował sposób równoległego zwalniania przez strony konfliktu, takiej samej liczby żołnierzy z parolu. Nakazywał stronom wzajemne zaopatrzenie w listy zwolnionych jeńców. Takowe listy miały znajdować się w posiadaniu obu stron pilnujących wiarygodności warunków wymiany²⁹. Z kolei artykuł 7 przewidywał sytuację, w której to dowódcy dwóch przeciwstawnych armii za wzajemną zgodą mogli dokonywać wymiany i zwalniać na parol w innych miejscach niż wspomniane wcześniej A.M. Aiken's i Vicksburg³⁰. Przepisy umowy „Dix-Hill”, pomimo uregulowania wielu zagadnień z zakresu zwolnień na słowo, nie ustana-

25 Dla pułków z Nowej Anglii i stanów środkowych (np. New York) był to obóz założony niedaleko Annapolis (Md); dla regimontów powstałych w Wirginii, Tennessee, Kentucky, Ohio, Indianie i Michigan – Camp Chase, niedaleko Columbus (Oh); z kolei dla jednostek ze stanów Illinois, Wisconsin, Minnesota, Iowa, Missouri – Jefferson Barracks (Mo.) – *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. II, Vol. IV, p. 94.

26 Ibidem.

27 Ibidem, p. 267, przekł. Ł. Niewiński.

28 Ibidem.

29 Ibidem.

30 Ibidem, p. 267-268.

wiały jednolitej treści parolu, ani nie ustalały dla niego formy ustnej bądź pisemnej. Pomijały też kwestie dotyczące jego złamania.

Jeńcy starali się unikać złamania swoich warunków zwolnień głównie z dwóch powodów: strachu przed poniesieniem konsekwencji i (lub) względów honorowych. Żołnierz, który ponownie podejmował walkę z przeciwnikiem, bez dokonania formalnej wymiany, narażał się z tego powodu na natychmiastowe rozstrzelanie. Takie kary wynikały ze zwyczaju i do czasu wydania Kodeksu Liebera (art. 124) nie było to usankcjonowane prawnie³¹. W czasie wojny zdarzały się przypadki rozstrzeliwań jeńców z tego powodu. Taki los spotkał m.in. członków federalnego 13. pułku piechoty z Missouri, którzy zostali wzięci do niewoli i wypuszczeni na parol pod Lexington (Ky) we wrześniu 1861 roku. Po powrocie do domów zostali ponownie wezwani do szeregów. Pewna ich grupa (nie wiadomo dokładnie ilu) wpadła w ręce Konfederatów w bitwie pod Shiloh, na początku kwietnia 1862 roku. Zostali rozstrzelani przez Południowców za złamanie warunków ich zwolnienia. Jak się okazało nie zostali wcześniej wymienieni. Podobny los mógł spotkać 6 żołnierzy Konfederacji, obrońców Fortów St. Philip i Jackson, niedaleko Nowego Orleanu. Ich egzekucja w ostatniej chwili została wstrzymana, a karę śmierci zamieniono na karę ciężkich robót³².

Drugim z powodów, dla których przeważająca część żołnierzy, dotrzymywała warunków zwolnienia, były kwestie moralne. Danie parolu, traktowano niczym złożenie przysięgi. Na terenach Konfederacji wciąż obowiązywał kodeks praw honorowych, a pojedynki zdarzały się dość często. Na Północy, uważanej przez rebeliantów za kraj sklepikarzy, robotników i oszustów, nawet szeregowi żołnierze starali się postępować honorowo. Stąd też, jeżeli żołnierze obu stron złożyli parol, powinni go dotrzymać. W przeciwnym razie narażali się na potępienie ze strony własnego społeczeństwa. Danego słowa nie sposób było cofnąć i należało go dotrzymać.

Wielu żołnierzy starało się skrupulatnie przestrzegać warunków zwolnienia na słowo. Żołnierze 9. pułku piechoty Michigan wzięci do niewoli w bitwie pod Murfreesboro 13 lipca 1862 roku i wypuszczeni na parol przez Konfederatów, odmówili wykonania rozkazu generała brygady W. Nelsona. W drodze do Michigan, żołnierze ci zatrzymali się w Nashville, gdzie wbrew rozkazowi wspomnianego Nelsona, nie wzięli udziału w budowie fortyfikacji, odmowę tłumacząc tym, że takie działa-

31 Pełna nazwa kodeksu brzmiała: *Instructions for the Government of Armies of the United States in the Field (Wytyczne dla Rządu Armii Stanów Zjednoczonych w polu będących)*. W praktyce przyjęła się i utrwałała skrócona nazwa *Wytycznych...*, tzn. *Kodeks Liebera*. Kodeks został opracowany przez profesora Francis Liebera i wydany 24 kwietnia 1863 roku przez Departament Wojny USA. Był to pierwszy skodyfikowany i całościowy akt regulujący prawo wojny lądowej. Dotyczył także międzynarodowych aspektów prowadzenia konfliktu – *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. III, Vol. III, p. 148-164.

32 *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. II, Vol. IV, p. 556-561, 616-617, 634.

nie jest sprzeczne z warunkami ich zwolnień³³. Członkowie tego regimentu byli tak rozgniewani na Nelsona za wydawanie im rozkazów, że kiedy ten jakiś czas później stracił życie, zamiast zwyczajowej minuty ciszy, wiwatowali do upadłego³⁴.

W wyniku ofensywy wojsk Południa podjętej na przełomie sierpnia i września 1862 roku na stany Kentucky i Maryland, do niewoli konfederackiej dostało się prawie 20 tysięcy żołnierzy Unii. Poddawali się oni i byli zwalniani w rezultacie bitew: 30 sierpnia pod Richmond i 17 września pod Munfordville (obie w Kentucky) oraz 15 września w Harper's Ferry (Va) i 17 września nad Antietam³⁵. Wszyscy oni wraz z innymi jeńcami zostali skierowani do trzech obozów przeznaczonych dla *paroled prisoners* w Annapolis, Camp Chase, Jefferson Barracks. Spowodowało to ich przepełnienie. Warunki w obozach były tak złe³⁶, że żołnierze Unii tam przebywający byli na granicy buntu³⁷. Część z nich zdezerterowała. Obozy nie zostały należycie przygotowane na przyjęcie tak dużej liczby żołnierzy. Nikt nie zdawał sobie sprawy jak należy traktować tych ludzi. Część była zwalniana, część trzymano w celu dokonania wymiany. Dochodziło przy tym do takich paradoksów, że aby utrzymać spokój w Annapolis, domagano się od rządu Unii wysłania nowych jednostek by pilnowały wzburzonych jeńców. Niektórzy z przetrzymywanych wnosili o możliwość powrotu do niewoli konfederackiej. Zastanawiano się też, czy można wysłać zwolnionych na parol do walki z Indianami, którzy wznieśli bunt w Minnesocie, a nawet czy powinni oni dbać o utrzymanie porządku w obozach³⁸. Obozy funkcjonowały do zakończenia wojny, chociaż większość żołnierzy albo została zwolniona ze służby albo powróciła na front do połowy 1864 roku. O małej skali zainteresowania władz Unii losem jeńców zwolnionych na parol, świadczy wykaz kosztów

33 G.J. Prokopowicz, *Word of Honor...*, op. cit., p. 27; *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. II, Vol. IV, p. 359, 714-716, 751-752.

34 Generał majora W. Nelsona zastrzelił jego kolega oficer – generał brygady Jefferson C. Davis – E.J. Warner, *Generals in Blue. Lives of the Union Commanders*, 2nd ed., Baton Rouge, LA 1999, p. 343-344.

35 *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. II, Vol. IV, p. 521, 701.

36 Ibidem, p. 430, 459-460, 489, 644-645, 710.

37 Wspominał o tym generał major Lew Wallace (autor powieści *Ben Hur*), który z obozu Camp Chase raportował do Stanton o złej kondycji zwolnionych ludzi i błagał o zaprzestanie przysyłania kolejnych – *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. II, Vol. IV, p. 563, 569-571; G.J. Prokopowicz, *Word of Honor...*, op. cit., p. 31; H. Thompson, *Exchange of Prisoners...*, op. cit., p. 105. Więcej o sytuacji panującej w obozach dla zwolnionych na parol [w:] C.W. Sanders, Jr, *While in the Hands...*, op. cit., p. 133-144; R. Pickenpaugh, *Captives in Gray: the Civil War Prisons of the Union*, Tuscaloosa, Ala 2009, p. 67-71.

38 Sam generał Halleck zmieniał w tej sprawie zdanie trzykrotnie. Konfederaci także protestowali przeciwko takiemu rozwiązaniu, gdyż leżało to w ich militarnym interesie. Powstanie zostało jednak szybko stłumione i kwestia legalności wysłania zwolnionych na słowo do walk z Indianami została rozwiązana – *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. II, Vol. IV, p. 246, 266-268, 417, 499, 540, 550, 593-594, 598, 600-603, 607, 620-622, 650, 672; *The Collected Works of Abraham Lincoln*, Vol. V, R.P. Basler (ed.), New Brunswick, N.J. 1954, p. 432, 449.

poniesionych przez rząd na funkcjonowanie trzech obozów w latach 1862-1865³⁹. Władze Konfederacji jeszcze nie spotkały się z takimi problemami, jakich doświadczała Unia, gdyż dokonały wymiany praktycznie wszystkich swoich jeńców.

Zdając sobie sprawę z narastających problemów dotyczących losu zwolnionych na parol, dowódcy Unii rozpoczęli wydawanie własnych rozkazów generalnych, dotyczących na razie tylko podległych im oddziałów, które zaostrzały kryteria udzielania zwolnień. Jednym z pierwszych był generał major Don Carlos Buell, dowódca Armii Ohio. W swoim rozkazie generalnym nr 41 z 8 sierpnia 1862 roku zakazywał swoim żołnierzom możliwości dawania parolu wrogowi z wyjątkiem sytuacji, w której żołnierz był ranny bądź chory. Na wszystkie inne parole zgodę wyrazić mógł tylko sam dowódca. Danie parolu bez zgody dowódcy równało się jego unieważnieniu i skierowaniu oficera lub żołnierza z powrotem do czynnej służby. Ryzyko kary śmierci za złamanie zwolnienia na słowo, ponosił sam zainteresowany. Identyczne warunki zwolnienia gwarantował Buell jeńcom konfederackim⁴⁰. Takie rozwiązanie powodowało, że zwolnienie na słowo przestało być atrakcyjnym rozwiązaniem dla żołnierzy, którzy chcieli honorowo opuścić armię Unii, a w przypadku ponownego wzięcia w niewolę pozbawiało ochrony własnego rządu i groziło rozstrzelaniem przez rebeliantów.

Drogą wytyczoną przez Buella podążył wkrótce rząd federalny. Rozkazem nr 10 z 26 stycznia 1863 roku Departament Wojny Unii uznał, że zwalnianie jeńców na parol w innych miejscach niż Vicksburg i Aiken's, łamie warunki kartelu. Wyjątkiem była zgoda dowódców obu stron, na takie rozwiązanie. Od tej pory Północ nie respektowała żadnego parolu udzielanego żołnierzom federalnym w innych miejscach niż wspomniane. W niedługim czasie od wydania rozkazu nr 10, władze Unii poczyniły kolejne starania mające na celu zaostrzenie przepisów dotyczących zwolnienia na słowo. Dnia 28 lutego 1863 roku generał Halleck rozkazał opublikować część projektu Kodeksu Liebera, dotyczącą m.in. zwolnienia na parol, w formie rozkazu nr 49⁴¹. W dwunastu punktach ujęto zasadnicze kwestie dotyczące zwol-

39 Widać to dokładnie na przykładzie środków wydatkowanych na funkcjonowanie trzech obozów oraz środków zaoszczędzonych. W 1862 roku wydano 2 519 \$, a oszczędzono 10 818 \$, w 1863 roku wydano 33 862 \$, a oszczędzono 64 384 \$, w 1864 roku wydano 32 218 \$, a oszczędzono 17 032 \$, w 1865 roku wydano 29 839 \$, a oszczędzono 23 023 \$. Ogółem przeznaczono na działalność obozów 213 695 \$ z czego wydatkowano 98 438 \$, a udało się zaoszczędzić kwotę 115 257 \$. Na własnych żołnierzach władze Unii zaoszczędziły więcej środków finansowych, niż wydały – *NARA, Record Group 249, Office of the Commissary General of Prisoners, Entry 16, Papers of General William Hoffman. 1862-1867, Consolidated Statement of Prison, and Parole Camp Funds, during the Secession Rebellion.*

40 *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. II, Vol. IV, p. 360. Rozkaz o podobnej treści wydał także dowódca departamentu Cumberland, generał major W.S. Rosecrans. Uczynił to 14 listopada 1862 roku – *ibidem*, ser. II, Vol. IV, p. 713.

41 *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. II, Vol. V, p. 306-307. Punkty 1,2,3,6 i częściowo 7,10 zostały powtórzone w *Dziale VII Kodeksu Liebera*. Rozkaz nr 49 miał zostać odczytany przed frontem każ-

nień. Od tej pory parolowi zawsze musiała towarzyszyć wymiana podpisanych list zawierających dane zwalnianych w ten sposób żołnierzy. Tylko oficerowie mogli składać zwolnienie w imieniu swoim lub swoich podkomendnych. Żaden podległy oficer nie mógł uzyskać zwolnienia bez zgody swojego przełożonego. Nie uznawany był parol złożony na polu bitwy, zarówno indywidualny, jak i grupowy, a każdy oficer, który dał takie zwolnienie miał być traktowany i karany jako dezerters. Podobnie śmiercią miano karać podoficerów i szeregowców, jeżeli ich zwolnienia nie zostały zatwierdzone przez odpowiedniego oficera. Parol był aktem indywidualnym, ale udzielanym przez rząd żołnierza, a nie prywatnie. Rząd mógł w każdej chwili odmówić zatwierdzenia takiego aktu. W takim przypadku zwolniony żołnierz musiał powrócić i oddać się do niewoli nieprzyjaciela. Złożenie nieautoryzowanego parolu skutkowało odpowiedzialnością karną zgodną z prawem wojny⁴².

Rząd Unii nadal kontynuował politykę zabraniającą dawania parolu na polach bitew. Polityka ta, znalazła swoje odzwierciedlenie w treści przepisów Kodeksu Liebera (dalej – KL), opublikowanego 24 kwietnia 1863 roku w formie rozkazu nr 100. Temu zagadnieniu poświęcono w Kodeksie cały Dział VII (art. 119-134). Zasadą była wymiana jeńców, tylko w drodze wyjątku zwalniano na parol (art. 119, 123). Zwolnienie na słowo pozwalało na powrót jeńców do swojego kraju lub życia ze zwiększoną swobodą na terytorium wroga (art. 122). Złamanie danego słowa honoru w przypadku ponownego ujęcia, było karane śmiercią (art. 124). Artykuły 125-128 i 133 KL powtarzały regulacje zawarte w rozkazie nr 49. W przypadku kapitulacji umocnionych pozycji, ich dowódca mógł wyrazić zgodę, by jego żołnierze nie walczyli ponownie, dopóki nie zostaną poddani wymianie (art. 129). Rząd miał prawo odmowy uznania parolu. W takim przypadku oficer zwolniony na jego podstawie był obowiązany powrócić do niewoli. Gdy zaś wróg odmówiłby przyjęcia takiego oficera, był on zwolniony z parolu (art. 131). Z kolei treść art. 130 stała w wyraźnej sprzeczności z art. 4 kartelu z Haxall's Landing. Wspomniany artykuł KL stanowił, że słowo honoru nie odnosiło się do służby wewnętrznej, takiej jak: pobór, szkolenie rekrutów, udział w budowie fortyfikacji, tłumienie cywilnych zamieszek, walka z innymi stronami niezwiązanymi z przeciwnikiem (np. z plemionami indiańskimi), służba cywilna i dyplomatyczna. Kartel takiej służby zabraniał⁴³.

Ostatnim z rozkazów generalnych Unii dotyczącym zwolnień na słowo, był rozkaz nr 207 wydany przez Departament Wojny 3 lipca 1863 roku. Według jego przepisów (zgodnych z art. 7 kartelu), aby parol był ważny, należało doprowadzić wszystkich zwolnionych na słowo do miejsc wymiany, chyba, że dowódcy armii ustalili inaczej. Za nieważne uznawano te zwolnienia, których dokonywali wszy-

dej jednostki wojskowej Unii – dop. Ł. Niewiński.

42 Ibidem, p. 306-307.

43 Ibidem, ser. III, Vol. III, p. 160-161.

szy poza dowódcami przeciwstawnych sił oraz zwolnienia chorych i rannych jeńców wprost ze szpitali. Nieważne okazywały się wszelkie zwolnienia, w których zabraniano jeńcom podejmowania ucieczki bądź te, które zostały podpisane w celu uniknięcia złego traktowania przez wroga⁴⁴.

Działania wojenne rychło podważyły sens niespójnej polityki Unii w zakresie zwolnień na parol. Na początku lipca 1863 roku skapitulowały garnizony dwóch największych twierdz Południa nad rzeką Mississippi – Vicksburga (4 lipca) i Port Hudson (9 lipca). Wojska Unii odniosły też zwycięstwo w morderczej bitwie pod Gettysburgiem (1-3 lipca). Wygrane te przyniosły jednak Unii problemy w kwestii zwolnień na słowo honoru. Generał Ulysses S. Grant pod Vicksburgiem zwolnił na parol 30 tysięcy rebeliantów, generał George G. Meade pod Gettysburgiem blisko 12 tysięcy, a generał Nathaniel P. Banks 7 tysięcy pod Port Hudson⁴⁵. O ile w przypadku bitwy pod Gettysburgiem obie strony zwolniły swoich jeńców, o tyle zwolnienia garnizonów Vicksburga i Port Hudson okazały się zwolnieniami jednostronnymi.

Po bitwie pod Gettysburgiem, dowódca sił Południa generał Robert E. Lee zwolnił na parol kilka tysięcy jeńców z Północy. Uczynił to z powodu trudności związanych z ich transportowaniem na tyły. W ten sposób nie musiał się o nich troszczyć, wydawać racji, pilnować, a przy tym do czasów wymiany ludzie ci nie mogli służyć we wrogiej armii. Przez to wyeliminował ich z walki na dłuższy czas nie ponosząc przy tym kosztów ich utrzymania. Było to sprzeczne z art. 128 KL (wtedy już obowiązującym i dostarczonym przedstawicielom Południa), który stwierdzał, że: „niedozwolone jest złożenie parolu na polu bitwy ani przez całe oddziały po bitwie, ani zwolnienie dużej liczby jeńców z ogólną deklaracją, że są zwolnieni przez parol, a deklaracja taka nie ma żadnej mocy prawnej”⁴⁶. Strona federalna, postępując zgodnie ze wspomnianym przepisem KL, spotkała się z protestami władz Konfederacji, dla której ów masowy parol był wiążący. Kontrowersje dotyczyły też kwestii tego, czy generał George G. Meade dowódca wojsk Północy zwolnił jeńców z Południa oraz czy między dowódcami obu stron, została w tej sprawie zawarta umowa⁴⁷. Wydaje się, że do zawarcia takiej umowy nie doszło. Sprawa jeńców obu stron wziętych do niewoli pod Gettysburgiem została wkrótce, przynajmniej częściowo rozwiązana. Departament Wojny Unii jednostronnie zwolnił od obowiązku przestrzegania parolu danego przez jeńców federalnych, powołując się na jego niezgodność z artykułem 7 kartelu z Haxall's Landing, z art. 128 KL i rozkazem generalnym

44 Ibidem, ser. II, Vol. VI, p. 78-79.

45 C.W. Sanders, Jr, *While in the Hands...*, op. cit., p. 154; R.F. Hemmerlein, *Prisons and Prisoners of the Civil War*, Boston, Ma 1934, p. 110.

46 *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. III, Vol. III, p. 161, przekł. E. Niewiński.

47 Ibidem, ser. II, Vol. VI, p. 96, 147.

207. Jeńcy ci nie zostali bowiem doprowadzeni pod strażą przez Konfederatów do uzgodnionego miejsca (*City Point*). Jeńcy z Południa nie zostali zwolnieni z niewoli. Skierowano ich do obozów na Północy, i w ten sposób Konfederacja była „stratna” w stosunku do Unii, na kilkanaście tysięcy ludzi. Tę zagmatwaną sprawę jeszcze bardziej komplikował artykuł 131 KL, który w razie odmowy uznania parolu przez rząd zwolnionego na słowo, nakazywał jego powrót do niewoli. Wykorzystując ten przepis Konfederaci domagali się powrotu zwolnionych przez nich jeńców⁴⁸.

Pod Vicksburgiem generał Grant zwolnił na słowo praktycznie cały trzydziestotysięczny garnizon⁴⁹. Twierdził, że uczynił to z powodów trudności logistycznych, związanych z żywnieniem, strażą i transportem tak dużej grupy jeńców⁵⁰. Zwolnienie to okazało się problematyczne. Sądzę, że był to największy błąd generała, który popełnił w całej swojej karierze wojskowej. Zwalniając jeńców z Vicksburga, Grant uczynił to w sprzeczności z rozwiązaniami prawnymi obowiązującymi w jego własnej armii. Można się zastanawiać, czy je znał. Tekst kartelu oraz treść rozkazów generalnych nr 49 i 100 z pewnością nie była mu obca. Jest natomiast bardzo prawdopodobne, że nie znał treści rozkazu generalnego nr 207, który został wydany w przeddzień jego triumfu pod Vicksburgiem. Nie zmienia to faktu, że parol dany przez żołnierzy konfederackich, nie był zgodny z art. 128 KL. Grant nie dopilnował także dostarczenia jeńców do miejsca wymiany (nie wiadomo tylko czy był to w tym momencie Vicksburg, czy raczej Baton Rouge) i tam zwolnienia ich na słowo (art. 7 kartelu i rozkaz nr 207). Istniały też pewne kontrowersje, czy umowę zwolnienia mogą podpisać tylko dowódcy polowi obu stron. W związku z tym pojawiało się pytanie, czy dowódcę garnizonu Vicksburga generała porucznika J.C. Pemberton należy traktować jako dowodzącego w polu? Ponadto na jego kapitulację na warunkach parolu zgodę musiał wyrazić (zgodnie z rozkazem nr 49) jego przełożony. Przełożonym tym był generał Joseph E. Johnston i takowej zgody nie udzielił⁵¹.

Początkowo przekonanie o kardynalnym błędzie Granta miał ówczesny głównodowodzący armii Unii generał H.W. Halleck. Dał temu wyraz w piśmie z 8 lipca

48 Ibidem, p. 179-180.

49 K. Michałek, *Pod banderami Unii i Konfederacji. Wojna secesyjna 1861-1865 na morzach i rzekach*, Warszawa 1996, s. 147.

50 U.S. Grant, *Personal Memoirs of U.S. Grant*, New York 1995, p. 226; J. Wheelan, *Libby Prison Breakout. The Daring Escape from the Notorious Civil War Prison*, New York 2010, p. 60-61.

51 F. Vandiver, *Rebel Brass. The Confederate Command System*, Baton Rouge, La 1956, p. 34, 57-58.

1863 roku⁵². Po pewnym czasie przyjął jednak jako obowiązującą, wersję prawidłowego parolu udzielonemu załodze twierdzy Vicksburg⁵³.

Identyczne, jak w Vicksburgu, problemy ze zwolnieniami na parol, były związane z kapitulacją Port Hudson⁵⁴. W tym przypadku generał Halleck również miał wątpliwości co do użyteczności zwolnień na słowo⁵⁵. Faktem było, że zarówno generał Pemberton, jak i generał major F. Gardner, dowódca obrony Port Hudson, nie dowodzili do końca wojny żadnym większym oddziałem konfederackim, ani nie podlegali żadnemu innemu przełożonemu⁵⁶. Miało to, według władz Południa, stanowić argument, przemawiający na rzecz ich niesamodzielności dowodzenia i braku zgody zwierzchnich władz wojskowych na ich kapitulację.

Po porażkach, które nastąpiły na początku lipca 1863 roku, rząd Konfederacji zareagował na sytuację, w wyniku której, po stronie Południa znalazły się tysiące jeńców zwolnionych na parol. Podobnie jak wcześniej uczyniły to u siebie władze Unii, na terytorium Południa zostały założone dla nich specjalne obozy. Takie placówki powstały w Demopolis (Al) i Enterprise (Ms). Obozy zostały źle przygotowane, panowały w nich ciężkie warunki. Wielu żołnierzy zdezerterowało. Taka postawa wymusiła na władzach Konfederacji wydanie już 19 sierpnia 1863 roku deklaracji o udzieleniu urlopów dla wszystkich żołnierzy z Vicksburga, do czasu ich wymiany⁵⁷.

W celu wyrównania strat poniesionych w jeńcach pod Gettysburgiem, Departament Wojny Konfederacji 16 września 1863 roku ogłosił rozkazem generalnym nr 123 wymianę większości garnizonu Vicksburga i powrót żołnierzy do służby⁵⁸. Podobnie postąpiono w sprawie jeńców konfederackich zwolnionych na słowo w Port Hudson. Przedstawiciele Południa powoływali się przy tym i przyjęli za obowiązujące, ustawodawstwo unijne, w szczególności rozkazy nr 49, 100, 207. To na te przepisy powoływał się R. Ould w liście z 24 sierpnia 1863 roku skierowanym do agenta Unii⁵⁹.

52 Pisał w nim: „Obawiam się, że twój parol dla garnizonu Vicksburga bez dostarczenia do właściwego agenta, jak nakazuje artykuł 7 kartelu, może być rozpatrzony jako absolutne zwolnienie i ludzie ci zostaną niezwłocznie wcieleni do szeregów wroga”, przekł. Ł. Niewiński, [in:] *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. II, Vol. VI, p. 92-93.

53 Ibidem, p. 233.

54 Ibidem, p. 147, 185, 204, 233, 248, 274.

55 Swoim obawom dał wyraz w piśmie do generała Banksa z 25 lipca 1863 roku. Podniósł w nim kwestię momentu udzielenia zgody na parol. Jeżeli Banks zgodził się na to po kapitulacji Port Hudson, utrudniało to dodatkowo sytuację, gdyż jeśli dowódca wojsk przeciwnika stawał się jeńcem, nie mógł zawrzeć ugody w sprawie zwolnień na słowo – ibidem, p. 147-148.

56 E.J. Warner, *Generals in Blue...*, op. cit., p. 97, 222-223.

57 C.W. Sanders, Jr, *While in the Hands...*, op. cit., p. 155-156.

58 Wymiany ostatnich żołnierzy Południa z Vicksburga dokonano pod koniec 1864 r. – Ł.N.

59 *The War of the Rebellion...*, op. cit., ser. II, Vol. VI, p. 90, 226; C.W. Sanders, Jr, *While in the Hands...*, op. cit., p. 154-155; J. Wheelan, *Libby Prison Breakout...*, op. cit., p. 29.

Z momentem wejścia w życie rozkazu generalnego nr 207 i dostarczenia go stronie konfederackiej na początku drugiej połowy 1863 roku, można stwierdzić, że obie strony zakończyły stosowanie praktyki zwalniania dużych grup jeńców na słowo honoru. Zdarzały się pojedyncze przypadki dawania parolu, jednak aż do 1865 roku regułą było trzymanie jeńców w obozach. Jedynym wyjątkiem zwolnienia na słowo honoru, było wypuszczenie przez Konfederatów blisko 12 tysięcy chorych i rannych jeńców federalnych, które miało miejsce w listopadzie i grudniu 1864 roku.

Do systemu zwolnień na słowo powrócono wraz z podjęciem na nowo wymiany jeńców w lutym 1865 roku. Żołnierze obu stron przed dokonaniem wymiany podpisywali teksty stosownych paroli. W ten sam sposób zwolniono też wszystkich dowódców i żołnierzy czterech największych armii Południa, które skapitulowały w kwietniu i maju 1865 roku⁶⁰. Takie zwolnienie na słowo złożył też kapitan Konfederacji polskiego pochodzenia, Leon Jastrzębski w czerwcu 1865 roku⁶¹.

W wojnie secesyjnej poczucie posiadania praw honorowych było bardzo rozpowszechnione i obejmowało nie tylko oficerów, ale i zwykłych żołnierzy. Natomiast w Europie na słowo zwalniano prawie wyłącznie oficerów, przyjmując, że tylko oni potrafią z tego uprawnienia korzystać ze względu na swój wysoki status społeczny. W Stanach Zjednoczonych i Stanach Skonfederowanych początkowo parol dawano głównie oficerom, ale już w pierwszym roku wojny zaczęto go udzielać także zwykłym żołnierzom. Czyniono tak, częściowo ze względu na brak typowej dla Europy warstwy arystokracji, częściowo ze względu na rozwój zasad demokratycznych, a wreszcie z pragmatyki prowadzenia działań zbrojnych. Zwolnienie na parol dużych grup jeńców było podyktowane humanitaryzmem względem samych jeńców oraz kwestiami finansowo-logistycznymi. Wreszcie w ten sposób niejako „wyłączano” żołnierzy przeciwnika z walki, nie pozbawiając ich przy tym życia. Szeroko rozumiany był zakaz udziału w dalszych walkach. Często interpretowano go nie tylko jako zakaz aktywnej walki zbrojnej, ale też pełnienia innej służby wojskowej (np. udziału w walkach z Indianami), strażniczej, administracyjnej, a nawet garnizonowej, co oznaczało, że żołnierze przebywając w obozach dla zwolnionych lub w domach rodzinnych nie wykonywali żadnych obowiązków, nawet musztry, a tylko bezwiednie oczekiwali na wymianę. Takie wojsko, bez stosowania dyscy-

60 Były to odpowiednio: Armia Północnej Wirginii pod dowództwem naczelnego wodza Południa, generała R.E. Lee, skapitulowała pod Appomattox Court House 9 kwietnia 1865 roku, Armia Tennessee generała Josepha E. Johnstona poddała się 26 kwietnia 1865 roku pod Durham (N.C.); Armia Departamentu Alabama, pod wodzą generała porucznika Richarda Taylora skapitulowała 4 maja 1865 roku pod Citronelle w Alabamie i Armia Departamentu Trans-Mississippi dowodzona przez generała Edmunda Kirby Smitha uczyniła to samo 26 maja 1865 roku w okolicach Shreveport w Luizjanie – L.N.

61 NARA M320 *Compiled Service Records of Confederate Soldiers Who Served in Organizations from the State of Louisiana: Jastrzebski Leon*, k. 44.

pliny, nie nadawało się do niczego, a sprawiało kłopoty finansowe i logistyczne własnemu rządowi. Dyskusyjną sprawą była też wymiana jeńców zwolnionych na słowo. Powstawało pytanie, czy jeńcy mieli się stawić osobiście w miejscach wymiany, czy wystarczyło, że listy z ich danymi, dostarczali agenci do spraw wymiany. W praktyce stosowano oba rozwiązania.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że system zwolnień na parol został uregulowany dopiero na mocy umowy zawartej w Haxall's Landing 22 lipca 1862 roku. Do tego czasu w tej dziedzinie panowała całkowita dowolność. Przy czym w pierwszym roku wojny zwolnienie na parol było traktowane jako przywilej i przysługiwało głównie honorowym oficerom. Rozwiązania zawarte w kartelu nie sprawdziły się w praktyce wojennej. Obie strony w sposób dowolny traktowały jego postanowienia. Na przykład, Konfederaci masowo zwalniali na słowo żołnierzy federalnych w miejscu wzięcia ich w niewolę, nie troszcząc się o ich doprowadzenie do miejsca wymiany. Czyniono tak ze względu na korzyści natury finansowej (koszty transportu, żywienia, straży) i militarnej (wspomniane koszty pokrywał przeciwnik). Konfederaci zwalniali około 20 tysięcy żołnierzy federalnych na przełomie sierpnia i września 1862 roku, przysporzyli takich kłopotów Unii, która musiała utrzymać własnych żołnierzy w obozach dla zwolnionych na słowo, aż do 1864 roku. Z kolei zwolnienie kilkudziesięciu tysięcy jeńców konfederackich przez generałów Unii w lipcu 1863 roku, stanowiło przez pewien czas problem dla władz Południa. Od lipca 1863 roku prawie do końca trwania konfliktu, obie strony nie zwalniały na parol większych grup jeńców. Dopiero pod sam koniec wojny, każdy żołnierz Konfederacji, musiał podpisać tekst parolu, który gwarantował mu spokojny powrót do domu.

Ogółem Unioniści zwolnili na parol w trakcie trwania konfliktu ponad 250 tysięcy oficerów i żołnierzy Konfederacji. Większość z nich zwolniono jednak dopiero w kwietniu i maju 1865 roku, kiedy to skapitulowały cztery wielkie armie Południa. Według przybliżonych szacunków Konfederaci zwolnili na słowo do 100 tysięcy żołnierzy federalnych⁶².

Institucja parolu wydaje się w dzisiejszych warunkach prowadzenia działań wojennych, nie do zastosowania. Można z tego wysnuć konkluzję, że danie słowa honoru i jego dotrzymanie, bez względu na koszt, znaczyło w XIX wieku o wiele więcej niż obecnie.

62 R.F. Hemmerlein, *Prisons and Prisoners...*, op. cit., p. 14-15.